Nr. 132. We Lwowie, — Sobota dnia 8. Czerwca 1889. **Rok XXVIII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odnoszeniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie złr. 2·— kwartalnie 6·— półrocznie 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, t. j. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej" ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dziennikåw", ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), 10 rue de Saints Pères 31. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n.M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 7. czerwca.

Przemowa arcyks. Rajnera była tylko częścią gry, do jakiej centraliści nadużyć chcieli dorocznego posiedzenia wiedeńskiej akademii nauk. Jako członkowie honorowi akademii byli proponowani: arcyks. Ludwik Salwator (słynny podróżnik i pisarz) i panujący ks. Liechtenstein, z dawna dobrodziej akademii — ale od Schmerlinga wyszło hasło, aby zademonstrować przeciw wiecowi katolickiemu i dlatego zamiast tych kandydatów mianować honorowymi członkami eksministrów Hasnera i Ungra. Przeważna część akademików oburzyła się przeciw pokuszeniu zamienienia ich w pomiotło intryg politycznych, Hasner otrzymał tylko 16, a Unger zaledwo 6 głosów, podczas kiedy arcyks. Ludwik i ks. Liechtenstein 36 głosami wybrani zostali.

Ze względu na coraz większe znaczenie hygieny w fabrykach, centralny inspektor przemysłowy powołany został do austrjackiej najwyższej Rady sanitarnej jako członek nadzwyczajny. Do tejże Rady powołani zostali także reprezentanci przemysłu aptekarskiego.

Politik, główny organ klubu staroczeskiego, oświadczyła wobec uchwał wiecu centralistów w Pradze, ich odezwy wyborczej i mowy Plenera, że zwłaszcza w mowie tej pojawiają się pewne objawy zwrotu, ale że na wyłożonych tamże podstawach ugoda z Niemcami jest niemożliwą, gdyż Czesi ojczyzny swojej poćwiartować nie dadzą. Tuż potem jednak podaje *Politik* artykuł pewnego deputowanego, który, opierając się na mowie Plenera, uważa ugodę za prawie dokonaną, tylko by jeszcze chodziło o pewne szczegóły, ale do rokowań nikt prawa nie posiada oprócz sejmu, więc go Niemcy obesłać powinni.

Według obszernej korespondencji *Pester Lloydu* o położeniu w Czechach, ludowi zarówno czeskiemu jak niemieckiemu tamże sprzykrzyła się waśń polityczna.

Jak słychać zamierza Tisza nanowo objąć tekę spraw wewn., którą prowizorycznie minister komunikacyj Baross sprawuje.

Moralna śmierć dep. Varadego zasługuje z dwóch względów na uwagę. Raz, że był on przed kilkoma laty wplątany w obrzydliwą facjendę z orderami, w której główną grał rolę, ale uniknął kary, ponieważ sąd austrjacki skazać go nie mógł i mimo wielkiego oburzenia w Węgrzech, został Varady ponownie wybrany do sejmu, a rząd nie zerwał z nim stosunków i *Pester Lloyd* nieraz go wychwalał. Powtóre, że Varady jest jednym z głównych twórców masonerji węgierskiej, był dawniej czynnym a obecnie jest honorowym mistrzem loży Jana, i pomimo to zabiło go na teraz stronnictwo, w którem masoństwo najbardziej jest rozszerzone.

Z Poznania donoszą: Wskutek zażaleń posłów polskich przypomniał minister skarbu przepis, że przy układaniu i odnawianiu katastru do podatku gruntowego, winny urzędy starać się o to, aby przy dochodzeniu właścicieli nazw posiadłości zachowywano ściśle nazwy ogólnie przyjęte. Następnie przypomina minister, jak nieodzownie jest potrzebnem, aby przy przepisywaniu, uskutecznianem w katastrach, nazwy te niezmiennie dalej były zapisywane, mianowicie unikać należy wszelkich szpeceń nazw, co właśnie na tem polu łatwo się wydarza wskutek niewyraźnego i nieczytelnego pisma. Wątpimy jednak, aby to zapobiegło urzędowemu przekabacaniu nazw polskich na niemieckie.

Wiadomość pism francuskich, że księcia czarnogórskiego oczekują w Paryżu z misją od cara, sprawiła w Berlinie prawdzie wrażenie, ale mało znajduje wiary.

Książę czarnogórski z ks. Milicą wyjechał d. 4. b. m. z Petersburga do Kijowa. Na dworzec towarzyszyli księciu wielcy książęta, oraz członkowie Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności z jenerał-adjutantem hr. Ignatjewem na czele. W imieniu Towarzystwa odczytano utwór poetyczny „Rosja-Czarnogóra". Książę pojechał w odwiedziny do matki narzeczonego córki swojej.

Do *Polit. Corr.* donszą z Petersburga, iż między pozostałemi papierami po ministrze hr. Tołstoju znaleziono memorjał do cara, zredagowany na krótki czas przed śmiercią ministra. W memorjale tym hr. Tołstoj obwinia ministra sprawiedliwości Manasseina o takie rozumienie, że się z Polakami i katolikami, i oświadcza, iż tej to okoliczności przypisywać należy słabe postępy w rusyfikacji Polaków i w nawracaniu unitów na prawosławie.

Obecnie bawią w Petersburgu gubernatorowie prowincyj nadbałtyckich, oraz kurator okręgu naukowego dorpackiego, Kapustin. Zjazd ten pozostaje w związku z szeregiem reform dla zrusyfikowania tych prowincyj. *Nowa Presse* wykazuje w obszernym artykule, jak niemieckość traci wszędzie grunt pod sobą. Zwraca mianowicie uwagę na prowincje nadbałtyckie, które niebawem zmoskwiczone zostaną, a Niemcy, zdaniem jej, przyjmą to jako czyn dokonany, bo ks. Bismark troszczy się jedynie o dobro Rzeszy i ją tylko chce konserwować. Tak samo nie troszczył się i wiec niemiecki o to, co się dzieje poza granicami państwa.

Cesarz Wilhelm uda się w połowie lipca do Anglii na wyspę Whigt, poczem przybędzie do Londynu, a następnie zażywać będzie odpoczynku nad brzegami Bałtyku i oddawać się ulubionym ćwiczeniom morskim. Cesarz austrjacki spodziewany w Berlinie na 13. sierpnia. Wilhelm i król włoski zjadą się w lecie nad jeziorem Como.

Okazuje się, że w skutek zabiegów wojskowości pruskiej Wilhelm zamierzał zawieźć Humberta do Strassburga, że narzut jeszcze 26. z. m. w dniu wyjazdu Humberta o tem mowa była, ale się temu ze względów politycznych stanowczo sprzeciwili Humbert i Crispi.

Rząd szwajcarski zażądał ponownie 600.000 franków na ozbrojenie kolei św. Gotharda.

Arcybiskup paryski wydał list pasterski z okazji jubileuszu rewolucji, w którym oświadcza, że Kościół katolicki tak samo nie odrzuca demokratycznej formy rządów nowoczesnego społeczeństwa, jak monarchicznych i arystokratycznych form innych wieków i krajów nie odrzuca; zarazem też na prawdziwe swobód obywatelskich używanie, a nawet toleruje to, coby błędnego lub nieuprawnionego zawierały te swobody, byle zbawienie dusz nie ucierpiało.

Jutro poczyna się w Rzymie uroczystość odsłonięcia pomnika Giordana Bruno. Jutro odbywa się powitanie deputacyj obcych, których przesłało 500 się zapowiedziało, ale żadna z zagranicy, pomimo iż komitet zaprosił rządy zagraniczne, nawet austrjacki, aby kosztem państwowym wysłały urzędowe deputacje studentów. Rząd francuski zrazu przyrzekł, ale następnie cofnął przyrzeczenie. W niedzielę odsłonięcie pomnika, bankiet i iluminacja gmachów starożytnych. W poniedziałek obchód garibaldowski, a we wtorek odczyt prof. Bovio o Dantem w stosunku do Giordana Bruno.

Senat włoski uchwalił nie brać udziału w odsłonięciu pomnika Giordana Bruno. Godnem jest uwagi, że dynastja, dwór i rząd nawet usuwają się od tych uroczystości. Dwór króla udaje się na ten czas do Neapolu.

Papież wystosował z tej okazji notę do państw, którą też dla większego nacisku ogłosi.

We Włoszech panuje obecnie przekonanie, że król Humbert dał na ubogich w Berlinie 5.000 franków, podczas gdy o nędzy między włościanami w północnych Włoszech nie pomyślał.

Paryski *National* zamieszcza ciekawe szczegóły rozmowy, jaką miał w Rumunii wiarogodny korespondent jego p. Dubail z byłym ministrem Karpem. O gabinecie Katardżiu wyraził się Karp, że jest tylko, co na długo nie trwa, a co najwyżej sześć miesięcy. Co tyczy polityki zewnętrznej, to sądzi były minister, że Katardżiu nie jest zdolny, a nie stara się, gdzie propaguje polityki rosyjskiej; doświadczenie pouczyło, że zmuszony on jest prowadzić w dalszym ciągu politykę dotychczasową. Co się tyczy polityki, jaką prowadził Karp i jego przyjaciele, nieprawdą jest, aby się kiedykolwiek oświadczali raczej za aneksją do Austro-Węgier niż do Rosji. Ani on, ani jego zwolennicy nie stawiali nigdy takiej teorji; sprzeciwiałoby się to najprościejszemu nawet taktowi i miłości ojczyzny. Jeżeli ktoś za niepodległość nadstawia głowy, to gdy mu rozbiją czaszkę, jest mu wszystko jedno, w którą stronę kości polecą... W Rumunii nie istnieje stronnictwo rosyjskie. Są wprawdzie skrajni zwolennicy Francji, którym śni się i majaczy alians francusko-rosyjski i którzy wobec tego przypuszczenia czują się zobowiązani do sympatyzowania z Rosją, jestto jednak sztuczne i udane. Pewnem jest tylko, że gabinet, któryby w razie konfliktu prowadził politykę rosyjską, w tej chwili musiałby być usunięty. „My nie żądamy — mówił Karp — aby prowadzono wrogą dla Rosji politykę, dopóki nie wybuchły jawne niesnaski, lecz żądamy, aby prowadzono politykę antipanslawistyczną. Innej my popierać nie możemy. Wiem dobrze, iż pani Adam (wydawczyni *Nouvelle Revue*) i książę Jerzy Bibesko proklamowali nasz upadek, jako zwycięztwo polityki rosyjskiej, lecz obawiam się, że dzielni ci ludzie sobie samym gorzkie gotują rozczarowanie."

Z Belgradu donoszą: Sprawa kolei serbskich będzie załatwioną zgodnie. Serbia będzie mogła spłacić ich wartość, podwajając dochody, a upraszczając administrację. Garaszanin pozostaje jeszcze w więzieniu śledczem, ponieważ sędzia śledczy podniósł nowe przeciw niemu zarzuty.

Car i Europa.

Echo toastu carskiego na cześć księcia Czarnogóry, tego „jedynego, szczerego i wiernego przyjaciela Rosji" rozlega się po całej Europie w tysiącznych komentarzach. Nadarmo silili się półurzędowcy wiedeńscy na objaśnienia lingwistyczne, że „jedyny" to po słowiańsku nie jest właściwie jedyny, ale tyle co „drogi". Car chce mieć w księciu Nikicie rzeczywiście „jedynego" tylko przyjaciela, wszystkich innych pomawia o nieszczerość, wyrzeka się ich przyjaźni — i tylko w sojuszu z Czarnogórą rzuca rękawicę całej Europie.

Szczególnie przeciw Niemcom zdaje się być puhar ten toastowy zwróconym, i wątpić prawie nie można, że to, co się odbywało w Petersburgu w czasie pobytu księcia Nikity, przedsiębranem było z rozmysłem jako odpowiedź na zjazd monarszy w Berlinie, jako demonstracja przeciw owym uściskom i toastom, które zacieśniły węzeł polityczny i militarny między Niemcami a Italią. Car bryznął w oczy [illegible] samemu Wilhelmowi II. zarzutem niewierności — i przycichają dziś coraz bardziej wszelkie wieści o przygotowaniach rewizyty Aleksandra III. w Berlinie — a dzienniki niemieckie brzmią znowu w surmę wojenną i wypadają prawie z równowagi wobec zdziwienia i przestrachu, w jakie je toast carski wprawił.

Berlińska *Post* szczególniej i *Schlesische Ztg.* wywołują postrachy, zwracając ponownie uwagę Europy na olbrzymie zbrojenia się Rosji — a nerwowe drżenia na giełdzie, sekundują tym postrachom publicystycznym. *Post* zbiera wszystko skrzętnie, co o toaście carskim napisano i wyprowadza ztąd alarmujące konkluzje. Między innymi podaje *Post* wiadomość, wziętą z *Frankf. Ztg.*, jakoby Giers bardzo był niezadowolony z prowokacyjnej formy, w jakiej dzienniki rosyjskie toast carski ogłosiły, i dlatego polecił reprezentującemu go *Journ. de St. Petersb.*, aby toast tylko w ogólnikowych podał wyrazach.

Post wystąpiła jeszcze z inną wiadomością, zaczerpniętą również z *Frankf. Ztg.*, z tą mianowicie, że toast carski wywołanym został głównie urazą do Austrji, spowodowaną tem, że książę Nikita pokazał carowi artykuł wiedeńskiej *Wehr-Ztg.*, który zawierał groźby dla Czarnogóry. To właśnie miało rozgniewać cara i spowodować go do dania tak demonstracyjnego wyrazu przyjaźni swej dla księcia tego kraju.

Kreuz Ztg. ostrzega, ażeby sobie rosyjsko-czarnogórskiego sojuszu nie lekceważyć, gdyż książę Nikita posiada w Serbii, Bośnii i Bułgarji nadzwyczaj wielkie wzięcie, a toast carski na jego cześć zjedna mu całe szeregi nowych, gorących przyjaciół.

Voss. Ztg. mówi, że toast carski brzmi wyraźnie jak groźba. Wstrzemięźliwość cara nie jest wcale miłością pokoju, lecz zimnem wyrachowaniem, ażeby się doczekać stosownej chwili. Woła więc do Europy: „Silny jest najpotężniejszym, gdy sam idzie do boju". Tak samo wołał niegdyś i car Mikołaj, rozpoczynając wojnę krymską.

Z pomiędzy pism niemieckich milczy tylko półurzędowa *Nord. Allg. Ztg.*, a milczenie to jej bardzo jest wymownem, gdyby bowiem miała co powiedzieć na obronę toastu, pewnieby tego nie zaniedbała.

* * *

Prasa rosyjska wyzyskuje toast carski w sposób bardzo szowinistyczny — jużto sławiąc chełpliwie potęgę caratu, jużto rzucając się zjadliwie na Austrję i Niemcy.

Petersb. Wied. podniósłszy wysoko zaszczyt, jaki spotkał Czarnogórę, która „ani na sekundę nie może teraz wątpić o tem, jak dalece Rosja ceni wypróbowaną jej przyjaźń" — tak dalej pisze:

„Co zaś do Europy, to toast peterhofski sprawi w niej wrażenie gromu. „Swoboda rąk", uwalniająca Rosję od wszelkich traktatów i aliansów, projektowanych w celu wciągnięcia Rosji w niedogodne zobowiązania i zniewolenia jej do nowych ofiar na korzyść złowrogich a obłudnych przyjaciół — owa „swoboda rąk" stanowi radykalną przeszkodę dla przedsiębiorczej polityki różnych mocarstw i jest najlepszym środkiem ku obronie powszechnego pokoju. Toast peterhofski jest wyraźną wskazówką, że Rosja pragnie i nadal zachować swobodę i niezależność w polityce. Polityka szczera, prosta i wysoce uczciwa, może wchodzić w związki jedynie z takąż samą polityką, ale w całej Europie jedyna tylko Czarnogóra może odpowiadać Rosji pod tym względem, odpowiadać z całą szczerością i prostotą."

Wielce charakterystycznym jest jeszcze następujący dodatek:

„We Francji nie powinni doświadczyć goryczy i stosować do siebie naturalnej interpretacji słów toastu. Skoro w tym kraju zorganizuje się system rządowy trwały a silny, to książę Nikita znajdzie szybko kolegę w stosunku do Rosji. Tymczasem, wobec teraźniejszej walki stronnictw we Francji, toast peterhofski staje się świętą prawdą, która, jak każda prawda, może ukłuć niejedno obłudne oko w Europie..."

Czyż trzeba jaśniej?...

Ks. Meszczerskij w *Grażdaninie* wpadł we formalne *delirium*:

„Rosja czekała tego toastu — woła on — i doczekała się go. Monarcha wypowiedział toast za Rosję całą. I to nie pusty frazes! Jeżeli istnieje osoba i kraj, drogi sercu Rosjanina w znaczeniu narodu, są niemi właśnie książę Czarnogóry i jego, acz nieliczny, ale wielki naród.

„Wierzę święcie, że w tym żywiołowym, legendowym sojuszu Rosji z Czarnogórą, kryją się przyszłe losy Rosji na półwyspie Bałkańskim. Nie napróżno Rosja wierzy w to, że jedynym jej wiernym przyjacielem w Europie jest Czarnogóra i nie naprózno wypowiedział to monarcha przed całym światem. Przyjdzie chwila, w której Czarnogóra stwierdzi tę przyjaźń faktami. Tamczasem ks. Czarnogóry spotkało potrójne odznaczenie, w imię uczuć, jakie dlań Rosja żywi: wstępuje w szeregi armii rosyjskiej, jako jenerał, bo został szefem pułku; następnie rosyjski książę krwi żeni się z córką księcia Mikołaja; potrzecie, monarcha Rosji nazwał go wobec całego świata jedynym wiernym druhem Rosji. Słowa monarchy nabierają tem większego znaczenia wobec zajść w Belgradzie, gdzie zażądano usunięcia wszystkiego, co krępowało naród, odczuwający wszystko zgodnie z duchem narodu rosyjskiego.

„Dlatego też wystawiam sobie, jak różne wrażenie sprawi toast w Cetynii i Wiedniu. W Cetynii orły górskie, głosy bohaterów i pieśni ich żon rozniosą te słowa i zachowają w pamięci, oraz przekażą je pokoleniom, jako zadatki szczęśliwej, a świetlanej przyszłości. W Wiedniu będzie to dysonans w chórze głosów, witających Słowian tylko w nieszczęściu, a cieszących się, gdy im ciężko, oraz pełnych zawiści, gdy Słowianom zabłyśnie nadzieja lepszej przyszłości. Ale cóż w tem za nieszczęście! Niech sobie dysonans istnieje! Będzie on stanowił właściwą przestrogę dla tych, co jej potrzebują. Zaś w Czarnogórze niech wiedzą, że przyjaźń Rosji wierna trwać będzie, dopokąd naród czarnogórski wiernym pozostanie swym tradycjom, wierze w Rosję a nieufności do Europy, we wszystkich przejawach jej cywilizacji. Smutne losy innych narodowości słowiańskich, które ukochały politykę europejską i zgniliznę jej cywilizacji politycznej, po nad wiarę w Rosję i uznanie jej ideałów, niech posłużą ku nauce i oświeceniu mężnego narodu czarnogórskiego".

Nowosti stwierdzają, że toast peterhofski silnie podkopał przekonanie bardzo rozpowszechnione, iż półwysep bałkański podda się ostatecznie wpływowi trójprzymierza. Teraz się okaże, że przyrzeczone współpracownictwo rejentów bałkańskich daleko jeszcze nie wystarcza do pokojowego zawojowania wschodu. W Bułgarji bowiem, w Serbji, w Rumunii występuje coraz mocniej nieprzyjaźń dla Austrji, a przyjemny sen o pokojowem opanowaniu wschodu zaczyna znikać.

Now. Wremia zabrała głos później, komentując już wrażenie, jakie toast wywołał w Wiedniu, a ulegając widocznie skazówkom umiarkowania, spokojniej się wyraża.

„Jestto toast całkiem pokojowy — pisze *Now. Wremia* — toast, świadczący o takim samym nastroju cesarza i narodu rosyjskiego. Toast peterhofski pozostanie stanowczo toastem historycznym. W niewielu wyrazach wyrył na kartach historji nasze położenie polityczne. Żadne z mocarstw nie wkładało w politykę tylu dobrych uczuć nietylko dla współplemiennych narodów, ale i dla mocarstw całkiem nam obcych. Nie mówimy o niewdzięczności Słowian — to sprawa domowa; zresztą bracia Słowianie nie są do tyla silni, żeby mogli zaczepnie wystąpić przeciwko Rosji; w najlepszym razie mogą jedynie oświadczyć się na korzyść moralnego związku, łączącego ich z narodem ruskim. A cóż widzimy i czegośmy doświadczyli od przyjaciół z Zachodu? Mniej, niż przez ciąg stulecia, mieliśmy najście dwunastojęzycznej hordy w roku 1812, następnie napad na Krym i dwuznaczną politykę Europy w latach pięćdziesiątych, a w niedawnej przeszłości, bo na kongresie berlińskim, patrzyliśmy na zbiorowe wyzyskiwanie przez areopag europejski zwycięstw odniesionych przez nas nad Turcją.

„Rosja niejednokrotnie ratowała Europę, sama zaś natrafiała na wrogą koalicję, wówczas właśnie, gdy pomoc czynna, bodaj jednego mocarstwa z Zachodu, byłaby bardzo cenną. Za przeszłość nie oskarzamy nikogo, ale widzimy wyraźnie, żeśmy grzeszyli zbytnią ufnością. — Z toastu rosyjskiego Europa pojmie, że walczymy z tym wielkim naszym grzechem politycznym, nie licząc już na nikogo i ufając jedynie w siły własne".

Takim jest głos pism rosyjskich, nie będących wprost organami rządu. Rządowy zaś *Journal de St. Petersbourg*, spostrzegłszy, ile hałasu toast carski w Europie wywołał, uderza w ton kalmujący, a głównie zwraca się przeciw nowym pogłoskom o zbrojeniach się Rosji i wyraża zdumienie, iż giełdy mogą do tych pogłosek jakąkolwiek wiarę przywiązywać. „Przecież napowtarzano się już do przesytu — mówi organ p. Giersa — że polityka Rosji jest pokojową; o tem giełda wie lepiej niż ktokolwiek inny, gdyż wobec wielkich operacyj finansowych nawet jest rzeczą niemożliwą, by jakiś fakt lub choćby wiadomość wyszła z Rosji, mogąca wstrząsnąć ufnością w pokój. Obecne więc pogłoski roznoszone są chyba tylko w jakichś celach finansowych, nieprzychylnych Rosji."

* * *

Cóż na to wszystko Wiedeń?

Nie widać tam wcale zdumienia, ażeby toast carski objawiał coś nowego, o czemby w Wiedniu nie wiedziano.

„Wszelkie zadziwienia — pisze półurzędowa *Presse* — z powodu, iż przy śniadaniu w Peterhofie dano wyraz politycznej izolacji caratu, są albo nieszczere albo zbyt naiwne.

„Komu znanym jest rozwój stosunków europejskich po kongresie berlińskim, a w szczególności ukształtowanie się spraw półwyspu bałkańskiego w stosunku do Rosji — temu car Aleksander III nie powiedział nic nowego, ten wiedział już od dawna, że Rosja trzyma się w rezerwie, ażeby się doczekać chwili korzystnej, w którejby naprzód dyplomatycznie, a potem z bronią w ręku upomnieć się o tę władzę i wpływy, których się jej politycy przyszłości dla prawosławnego państwa słowiańskiego domagają. Kto tylko troszkę zna te sprawy, wie dobrze, iż geneza niemiecko-austrjackiego sojuszu jest właśnie w związku z temi planami przyszłości Rosji i że z temi planami wiąże się także idea koalicji francusko rosyjskiej — skoro Francja uzyska

---

Misza i Wania.

Zapomniane dzieje

przez

Szczedrina (M. E. Sałtykowa).

(Z rosyjskiego).

(Ciąg dalszy).

Wspomnienie o siostrze boleśnie podziałało na Miszę. Jak gdyby pod ciężarem jakim pochylił się w jednej chwili. Blada jego twarzyczka bielszą się stała od płótna, a w nieoschłych jeszcze od płaczu oczach dwie łzy znów zabłysnęły.

— A toć to ona naszej pani we śnie się ukazała — mówił Wania.

— Kłamiesz! nieprawda! — odrzekł Misza dosłyszalnym zaledwie głosem.

— Ukazała się! z pewnością! Klucznica Matrena opowiadała, że pani prawie martwa o tej porze wyskoczyła z sypialnego pokoju. Ani kropelki krwi nie było w jej twarzy.

— Nieprawda, łżesz! ona jeszcze żyje! — nastawał Misza, zalewając się łzami.

— No, co to, to nie! mój braciszku, w tem nie przyznał mi racją! Ona się utopiła, to już jak dwa a dwa cztery. Jakże mogłaby ukazać się pa...., gdyby się nie utopiła?

— Kłamiesz! wszystko zmyślasz! — krzyczał Misza, który o mało nie dostał napadu hysterji.

— Ot i głupiec z ciebie! czego ty tak beczysz? Wszakże wszystkich nas jeden czeka koniec.

Misza zamilkł; widocznie coś mu się przypomniało. Przypomniał sobie, jak nieraz Olga przechodząc koło niego głaskała go po twarzy i pieściła go: „Głupiuchny ty mój!" Przypomniał sobie, jak Olga ubierała go w nowiusieńką, czyściuchną koszulkę i mówiła doń: „No nośże ją na zdrowie, Miszutką ty mój!" Przypomniał sobie, jak nieraz Olga wybiegała z lokajskiej izby z bladą twarzyczką i jak łzy stały jej w oczach. Przypomniał sobie głos modlący o litość, głos rozpaczliwy męczennicy, krzyczący: „Matuszka Katarzyna Afanasjewna, już nie będę! batiuszka Iwan Wasilewicz! nie będę już, nie będę!" Przypomniał sobie, jak upadł z pod nożyc piękny, gruby warkocz Olenki, jak ona się rzucała z rozpaczy i żalu..

— Ach, nie trzeba, nie odcinajcie! — dźwięczał w uszach Miszy znany, miękki głos, dźwięczał tak jasno i naturalnie, że Misza w jednej chwili uwierzył...

On uwierzył, że Olga rzeczywiście umarła i że to ona, nikt inny, tylko ona zjawia się jego pani i męczy ją po nocach. Wydało mu się nawet, że ona i teraz razem z nimi, że go woła do siebie:

— Przecież Olga tutaj z nami siedzi! — rzekł wystraszonym głosem.

— No co to, to już kłamiesz! — odpowiedział Wania, lecz pomimo to wystraszył się i instynktownie obejrzał się dokoła.

— Na Boga! ona tu! — nastawał Misza.

— Głupi ty! mówię ci, że tu nic nie ma. A na jakąż pamiątkę namby się ukazywała? Zrozumiejże, czemu duchy się ukazują. Duch ukazuje się na to, aby męczyć, a ona nas za co męczyć będzie? Myśmy Oldze nic złego nie zrobili, Olga była dobra, tak dobra była dziewczyna!

— Olga była dobra! — machinalnie powtórzył Misza, z wdzięcznością patrząc na swego towarzysza.

— Poczekajno, ja po kątach się obejrzę — mówił dalej Wania w tym jedynym zamiarze, aby czemśkolwiek rozerwać, rozweselić Miszę, lecz łatwo było poznać, że i on sam potrzebował uspokojenia.

Wania wstał z ławki i nasamprzód zajrzał pod stół, potem we wszystkie kąty, ścian się nawet ręką dotykał, potem popatrzał w drzwi wiodące na korytarz, lecz nigdzie ducha żadnego nie znalazł.

— No, ot i nie ma tu niczego! — rzekł, siadając na dawne miejsce.

— Ona była dobra — zadumawszy się powtarzał Misza.

— Za dobroć też i we dworze wszyscy ją kochali. Przypominasz sobie, jak Stepka zabić się chciał, gdy ona się utopiła? Stepka, mówiono, chciał się z nią żenić.

— Wszakże za to go w owym czasie do więzienia posłano?

— A za to, za to... Stepka mówi do pani: „Lepiej mnie teraz, Katarzyno Afanasjewno, oddajcie w sołdaty, powiada, a u was już więcej służyć nie będę."

— No! widzisz!

— A pani jemu mówi: „O nie, Stepuszka! w sołdaty ja ciebie nie oddam, a ot w pastuchach ty u mnie gnić będziesz." I gnije!

— A czemu ona go to w sołdaty nie oddała?

— A dla tego, mój bracie, że tak jej się spodobało!

— A w sołdatach, Wania, dobrze?

— Nu... kto to wiedzieć może. Ale jednak lepiej pewnie niż u nas. Ach! jakież okropne u nas życie!

Misza znów się zamyślił; chciał powiedzieć Wani, że lepiejby może pójść w sołdaty, niż... lecz tu urwał się wątek myśli jego; widocznie bał się rozgniewać Wanię na siebie i w oczach jego uchodzić za tchórza.

— A wiesz co? Miszutka — zapytał Wania.

— Co naprzykład?

— Chodźmy, obejdźmy pokoje, obejrzyjmy! Miszy zaraz wpadło na myśl: ostatni to raz!

— Chodźmy, Wania — rzekł.

Wania wziął świecę i poszedł naprzód.

— Ot, bracie, to sala — rzekł, kiedy weszli do pierwszego pokoju.

— Sala! — powtórzył Misza.

— Kłaniaj się, braciszku, teraz na wszystkie cztery strony — zaproponował Wania.

Misza pokłonił się na wszystkie cztery strony; Wania razem z nim uczynił to samo.

Tym sposobem obeszli wszystkie pokoje i żegnali się ze wszystkiemi; doszli nakoniec do ostatniego pokoju, gdzie stało szerokie łóżko na dwie osoby.

— Tfu! — rzekł Wania — i nietylko nie pokłonił się na wszystkie cztery strony, lecz splunął.

— Wiesz co? — rzekł — zapalmy teraz „liminacją", państwo nie tak wcześnie zapewne przyjadą.

— Zapalmy! — zgodził się Misza — a na twarzy jego zajaśniał dziecinno-radośny uśmiech.

Z wszystkiego poznać można, że Misza miał naturę tkliwą, kobiecą, artystyczną; lubił on, aby w pokoju było jasno i świeżo, a przeciwnie w mroku i dusznem powietrzu czuł się nieszczęśliwym. I to także widoczna, że Wania znał to jego usposobienie i że chciał mu, czem tylko mógł, dogodzić.

Pozapalali więc istotnie prześliczne świeczniki; Miszy zachciało się być gospodarzem, a Wania zgodził się na rolę gościa. Lecz zaledwie zdążyli gospodarz i gość rozsieść się na kanapie, zaledwie zdążył gospodarz zapytać, jak to zwykle bywa, o zdrowieczko, gdy w przedpokoju rozległ się niecierpliwy głos dzwonka. Gospodarz i gość szybko zaczęli gasić świece, lecz w pospiechu nie bardzo im się to udawało; rozległ się jeszcze raz głos dzwonka, tym razem silniejszy i niecierpliwszy.

(Dok. nast.)

„rząd silny" — jak mówi *Graždanin* śniadaniowy organ cara".

Otóż to wszystko, a nie co innego wywołało zdaniem *Presey* potrzebę tak ciężkich uzbrojeń, których koszta Europa z takim trudem dźwiga, i dlatego toast cara nie powinien nikogo zadziwiać.

Korespondent petersburski również półurzędowej *Pol. Corr.*, omawiając wrażenie, jakie wywołał w samej Rosji toast cara, podnosi, iż w Petersburgu są zdania, że car nie byłby się zdecydował przemówić w tym tonie, gdyby był nie uważał chwili obecnej za najodpowiedniejszą. W takim razie toast ten ma to być obliczony, aby podziałać na przyjaźne Rosji koła ludności bałkańskiej i zachęcić je do wytrwania w usiłowaniach przez nie podjętych, a oraz miał być ostrzeżeniem dla tych, którzy usiłowania te starają się na Bałkanie zwalczać.

A więc nic tylko nic się nie zmieniło, lecz owszem zaostrzyło na gorsze i obowiązkiem hr. Kalnokiego staje się czuwać coraz bardziej, i występować coraz energiczniej przeciw rozszerzeniom Rosji. Zobaczymy na najbliższej sesji delegacyjnej, jaką to będzie ta energia.

Wybory sejmowe.

Z Podhajec donoszą, że p. Michał Borowski, notarjusz i burmistrz podhajecki którego kandydatura ze wszech stron tak sympatycznie była podejmowaną, cofnął się stanowczo od kandydowania, wskazany sobie za główne swe zadanie pracę nad odbudowaniem Podhajec, tak srogo ostatnim pożarem dotkniętych. Wobec tego stoi tam jedyna ze strony polskiej kandydatura p. Kazimierza Zaremby, wiceprezesa Rady powiatowej, obok niej kandydują Rusini dr. Damiana Sawczaka.

*

Wadowicki komitet przedwyborczy przyjął wczoraj jednogłośnie kandydaturę prof. Zolla na posła do sejmu krajowego z mniejszych posiadłości powiatu wadowickiego.

*

W Białej z kurji gmin wiejskich, którą dotychczas zastępował w sejmie p. Stanisław Klucki, pojawiają się obecnie dwie kandydatury, a mianowicie dr. Rosnera i p. Hermana Czeeza, który zastępuje już ten okręg wyborczy w Radzie państwa.

*

W Gorlicach, jak nam już telegrafowano, otrzymała przy próbnem głosowaniu kandydatura p. Wojciecha Biechońskiego znaczną większość głosów przeciw kandydaturze p. Adama Skrzyńskiego. Dziś nam donoszą, iż ten rezultat głosowania przypisać należy tej okoliczności, że komitet miejscowy nie wykonał polecenia komitetu centralnego i nie wzmocnił się 25 członkami z okręgu sądowego bieckiego, który był niedostatecznie reprezentowany.

Przeciw tej odmównej decyzji komitetu lokalnego i wynikowi jego działania ks. dziekan Pelc w imieniu licznego koła wyborców a mianowicie 14 proboszczów założył protest i odwołał się do komitetu centralnego.

*

W Wieliczkiem, z okręgu gmin wiejskich kandydują: dr. Stanisław Larysz Niedzielski, właściciel dóbr Niedzielskiego, dr. Artur Leo, adwokat z Krakowa i dr. Andrzej Weiss, kandydat adwokacki z Bochni, a syn właściciela z Bierzanowa. Komitet powiatowy nie oświadczył się jeszcze za żadną kandydaturą.

*

Z Myślenic donoszą, że na tamtejszy okręg gmin wiejskich, gdzie dotychczas posłował hr. Czesław Lasocki, największe powodzenia może mieć kandydatura p. Józefa Popowskiego reprezentującego ten okręg w Radzie państwa. Byłby to wybór ze wszechmiar szczęśliwy — bo jużciż kandydatury p. Wicherka, który w pociesznie krzykliwy sposób wysunął *Kurjer lwowski* a popiera *Nowa Reforma* (!) nie można brać przecież na serjo...

Nasze czy obce żywioły?

(Ciąg dalszy).

7. W okręgu wyb. b. obwodu złoczowskiego posiadają żydzi następujące majątki, przeważnie leśne:

Ubić część Chreniów, Stania, Niestanie część Połesz i Bartków, Stojanów część Hryczyche, Mikołajów część, Sterkowce część, Cecowo, Korsów z przyległościami, Kizia, Mytnica, Daniłowice, Jasienna, Ostaszowce Jasienne folwark opał., Pawłów część, Poczapy. Smarzów część „Mytny", państwo Brody-Koniuszków, Leśniów, Niestanice z przyległościami Kije, Zalesie i Tereszyn, Usznie część, Stojanów część, Mikołajów, Sterkowce, Zaliski, Wolica Boryłowa, Mełonów czerkawski, Płuhów, Zarwanica, Berymowce, Tetewczyce schedy I. II. III., Suchowola, państwo Złoczów z przyległ., Zarzecze, Zaola, folwark Woroński Sdski, Łopojówka, Buczyna, Gaje, Korolówka, Snowicz, Czyżów, Stojanów, Romanówka, Ozerkowiaryce, Borytów część Wygoda. Ogółem w obwodzie złoczowskim, składającym się z powiatów złoczowskiego, brodzkiego i kamioneckiego posiada 28 właścicieli żydów 52 majątków ziemskich przestrzeni około 38.000 morgów.

Znaczniejsze kompleksy dóbr posiadają Lazarus, Horowitz, Kolischer i Schaff (państwo Brodzkie i Leśniowem, Koniuszkowem i przyległościami), Wittlinowie (Stojanów), Salzerowie (Złoczów), Horuskinowie, Parnasy i w. i.

Do martwej ręki należą dobra duchowne, a mianowicie do rzym. kat. probostw w Złoczowie, w Wyżnianach, Olesku, Zopatynie, radzie klasztorów Dominikanów w Podkamieniu (6 majątków), Sióstr miłosierdzia we Lwowie (fundacja Jana Żukiewicza) i w Załościach.

8. W okręgu wyb. b. obwodu brzeżańskiego posiadają żydzi następujące majątki, nabyte dla nader łatwych warunków kupna:

Niedzieliska Hnilcze w połowie, Boruszów Tustobaby schedy I do IV. Korzawa schedy I i IV, Zawadówka schedy I do IV Świsteleki dolne, Boków część Hołozówka, Wybudów, Mieczyszczów, Kolne, Bożyków, Słotce i Wołoszczyzna, Hołbocze część i Zastawce, Płotemice I i II, Firlejów schedy II, Szczepanów, Marjanówka ad Strzeliska, Lipica górna, Żydowa, Mołowoda, Białokiernica. Medowa.

Ogółem w ręku 20 żydów, właścicieli znajduje się 25 majątków, przestrzeni około 22.000 morgów.

Większe majątki posiadają Lilienfeldowie, Horowitzy i Perlmutterowie.

Martwa ręka posiada:

1) dobra duchowne, probostwa w Brzeżanach, Brzozdowcach i Rohatynie po 1—2 wsi, arcybiskupstwo lwowskie rz. kat. 21 wsi, klasztor Bazylianów w Krasnopuszczy jedną wieś;

2) dobra fundacyjne posiadają galicyjski Instytut Sióstr miłosierdzia, Lwowski szpital św. Wincentego i ruski Dom Narodny.

W obcem ręku są: Rodich i Achilles Berlinerkampf Podzamlańce i br. de Veaux Chodorowszczyzna.

9. W okręgu wyborczym b. obwodu stanisławowskiego posiadają żydzi majątki przeważnie leśne jakoto: Fitków, Temerowce, Majdan średni, Olesców, Wołczyniec, Hrehorów, Kościelniki, Pożniki część, II. Międzygórze, Niskołyzy, Ewodz, Mołotków, Uście zielone, Wyczułki, Monasterzyska Bereozowska część, Ostrów, Dobrohoszcz, Garbicz, Majdan z przyległościami, Huta stara, Huta nowa, Hucisko stare, Hucisko nowe, Kozina, Kniehinin, Pasieczna część, Bohorodyczyn, Przybyłów, Koźmierzyn, Załukiew, Nielepiec, Radeza, Posiecz las.

W obwodzie stanisławowskim posiada ogółem 26 żydów właścicieli 34 majątków przestrzeni około 24.000 morgów. Największe majątki należą do Safirów i Süssmanów i Samuelich.

W ręku obcem znajdują się: klucz tłumacki (Johna zmarła spadkowa) 6.000 morgów, państwo Bohorodczańskie, ordynacja Stadionów 9785 morgów, państwo Nadwórniańskie własność „öster. Bodencreditanstalt" przestrzeni 147.000 morgów i klucz Łysiec własność Czakich i Coudehovów 5.000 morgów, razem przeto w ręku obcem jest blisko 170.000 morgów.

Do martwej ręki należą dobra duchowne, a mianowicie majątki probostw w Buczaczu, Haliczu, Korzycu i Stanisławowie, klasztorów Bazylianów z Buczacza, Dominikanów z Jezupola, Karmelitów z Bołszowca i Sióstr Miłosierdzia z Maryampola.

10. W okręgu wyb. b. obwodu kołomyjskiego posiadają żydzi następujące majątki: Rakowiec, Semenówka, Kaniszowce, Tuczapy, Sopów, Nowosielica, Roznów górny, Kamionka wielka, Zamulince, Monczykówka wsi Żuka Dżurkowy schedy I., II., III., Korniów, Nażurny, Kobiec, Debesławce, Isaków część Serafińce.

Ogółem w obwodzie kołomyjskim posiada 14 żydów właścicieli 17 majątków przeszło 11.000 morgów przestrzeni.

W obcem ręku znajdują się dwa majątki Jasionów i Strassenrowszczyzna, własność filii akcyjnego towarzystwa dla wyrobu drzewa i tartaku parowego we Wiedniu.

Z dóbr duchownych posiada jedno probostwo dziadowskie w Kołomyi fundacja stypendyjna Piotra Więckowskiego (Załucze). Przeważna część reszty 83 majątków jest w ręku Ormian Polaków.

11. W okr. wyb. b. obwodu stryjskiego żydzi posiadają następujące majątki:

Bratkowce część, Dołhołuki, Błonie, Hurnie, Kłodnica, Koniuchów, Rozhurcze, Błonie, Stynicowa niżna, Stynicowa wyżna, Synowódzko niżne, Pobuk, Trubaniów, Międzybrodzie, Tyszowica, Zulin, Lubieńce, Monastersce, Stańkowa, Kawczy kąt, Strychańce, Krechowice, Czerniów, Tejsarów, Woldzirz, Namoszyn, Jamelnica, Podhorce, Siemigińów, Zbora.

Ogółem posiada 17 żydów w tym obwodzie 34 majątków w przestrzeni około 36.000 morgów.

Największe majątki leśne przeważnie należą do Popperów, (dobra Wołdzirz i do Gattenberów (Synowódzko i Stynicowa). Dobrami obejmują Kałusz, Bochnia i fundacja Skarbkowska, Mikołajów, Drohowyże, Rozwadów i 13 innych majątków, dobra duchowne: gr. kat. Metropolia dobra Perehińsko, kościół w Dolinie, probostwo w Wojniłowie i Żydaczowie po dwa majątki.

Bank galicyjski kredytowy, i gal. hipoteczny mają 5 majątków.

12. W powiecie lwowskim posiadają żydzi następujące majątki: Miłoszowice folwark Janówka, Chrusno nowe i stare, Polanki, Mostki, Wrocłów, Malinówkę, Lubień część, Kaltwasser, Czerlany.

Ogółem 8 żydów posiada 9 majątków przestrzeni 5.500 morgów. W obcem ręku hr. Cigala znajdują się dobra Nagoszyn, Porszna, Sołonka mała i wielka. Martwa ręka obejmuje:

Klasztory: pp. Benedyktynek we Lwowie posiadają 6 majątków, Dominikanów we Lwowie 9 majątków, Franciszkanów 2, Kapituła rz. kat. lwowska 8 majątków, Ewangielicka gmina wyznaniowa we Lwowie 1, fundusz księży unowy gal. fundusz obłąkanych 1, fundacja stypendyjna Głowińskiego 3 majątki.

13. W okręgu wyb. b. obwodu Żółkiewskiego posiadają żydzi następujące majątki: Kupiczwola, Swobodowszczyzna, Obłóżki, Leszczatów, Chlewczany, Zubowmosty z przyl., Ignacówka, Rotonka, Ruszczyca, Krzywe z przyległ., Staroźród, Piwowszczyzna, Zdżary, Zamoście stare, Bobiatyn, Hrehorce, Nadycze, Werchrata z przyl., Cieszanów z przyl., Wulka, Nowosiołe, Chotylub, Tuszków.

Ogółem 17 żydów w ręku posiada 23 majątków przestrzeni około 20.000 mor. Z tego posiadają dobra posiadają Kisslingerowie (Krzywe), Natansohnowie (Hrebeńce), Ottokronowie, (Werchrata) i Szapiry (Cieszanów).

Do martwej ręki należą: probostwa Bełskie, Kulikowskie, Sokalskie i Żółkiewskie; klasztory Bazylianów w Krechowie, Dominikanów w Żółkwi, rakromentek we Lwowie i przemyskie kapituły.

14. W okręgu wyb. b. obwodu Przemyskiego posiadają żydzi stosunkowo mało majątków: Trójczyce, Drohowice, Nakło, Krasiczyn, Olszanica część, Wolica Horeszowa, Kropielniki, Toreszówka, Bzeplin, Wola Rzeplińska, Morawsko. Michałówka.

Ogółem 17 żydów, właścicieli posiadają 19 majątków w przestrzeni 5.770 morgów.

Dobra duchowne posiadają: Probostwa Jarosławskie, Krasiczyńskie, gr. kat. i rz. kat. biskupstwo w Przemyślu, rz. kat. kapituła Przemyska. Bank kredytowy we Lwowie posiada jeden majątek.

15. W okręgu wyb. b. obwodu samborskiego posiadają żydzi następujące majątki:

Suszyca wielka, Terło, Bosochy, Wołoszcza, Żuka, Toroszcza, Żuka, Bilina wielka, Dorożów, Tycha, Turka z przyl. 7 Zwierzyniec, Turka górna i Nehrebszczyzna, Berezów, Tarnawka, Żuka, 2 Łastówki, Kawsko, Uniatycze, Bilesz, Brygidau, Hruszów, Horucko, Lipice, Josefsberg, Königsau, Medynia, Rudkowce, Baska, Tyszów, Ugartsberg, Borysław, Mrozice, Kropiwnik, Wola błażowska, część Sokoliki i Zuszczanami.

Ogółem 12 żydów w Samborskiem posiada 37 majątków w przestrzeni 22.300 morgów.

Największe majątki posiadają Lindenbaumy z Borysława, Kolischerowie i Fränklowie z Bilcza, Diamantsteiny z Wołoszczy. W obcem ręku Br. Liebiga jest klucz Borynia i 42 wsi 95.000 morgów przestrzeni.

Dobra duchowne posiada probostwo drohobyckie i klasztory Bazylianów z Dobromila i Jaworowa, Karmelitów z Sąsiadowic; fundacyjne: korporacja mieszczan samborskich (Sprynia, część).

16. W okręgu wyb. b. obwodu sanockiego posiadają żydzi następujące dobra:

Dźwiniacz dolny, Tarnawa górna i dolna, Boberka, Mchawa, Baligród, Bystre, Stężnica, Huczwice, Rabe, Jawornik ruski, Jawornik dolny, Wisłok wielki, Turzańsk, Czarna, Międzybrodzie, Mrzygłód, Olchowce, Tyrawa, Zalmsyn, Dubiecko z przyległ., Czerwonka, Wolica, Wolka, Dobieszyn, Krzywka, Skorodne, Solina, Tarnawa wyżna i niżna, Jawornik ruski, część, Jawornik górny, część, Wesoła z przyl. Magierów i Ujazd, Żurawica, Drohobyczka, Huta drohobycka, Zernica wyżna, Brzezowa, Wola brzezowska.

Ogółem w Sanockiem posiada 25 żydów 40 majątków w przestrzeni 34.000 morgów.

Największe majątki posiadają Kannerowie, Horowitzy i Grossingerowie.

W obcem ręku firmy Thonet we Wiedniu jest klucz Polany i 7 wsi; br. Beer Bamowice.

Martwa ręka: Przemyskie biskupstwo rz.-kat. 19 wsi, przemyska gr.-kat. kapituła 4 wsi i probostwo dynowskie 1 wieś.

Pogląd na rozwój nabywania ziemi większej własności przez żydów i żywioły obce daje następująca tabliczka:

Obwód	Ogółem uprawnionych z kurji większ. pos.	było żydów właścicieli większ. posiadłości w roku 1861	1870	1889	% ogółu wyborców z roku 1889	posiadali majątków 1861	1876	1889	w 1889 żydowskich w przybliżeniu przestrzeni w morg. austr.	w r. 1889 w obcem ręku majątków	Przestrzeń majątków w obcem ręku w morgach austr.
Krakowski	308	—	1	16	5·6%	4	24	29	9.000	90	152.000
Tarnowski	233	5	11	51	22·8%	6	27	85	32.000	—	—
Nowo-Sądecki	113	—	1	1	0·8%	—	2	2	1.000	—	
Sanocki	135	4	3	25	19%	5	22	40	34.000	8	6.000
Rzeszowski	110	4	7	18	16%	4	17	33	18.000	20	26.000
Przemyski	134	2	1	9	6%	4	12	12	5.000	—	—
Samborski	108	2	2	12	11·7%	2	31	37	22.000	43	95.0 0
Stryjski	100	—	6	17	17%	—	15	34	36.000	—	—
Lwowski	69	—	1	7	13%	—	3	9	5.000	4	1.500
Żółkiewski	152	3	4	17	10·6%	4	20	23	26.000	—	—
Złoczowski	163	8	2	28	17·7%	4	32	52	38.000		—
Brzeżański	140	3	5	20	14·9%	3	14	25	22.000	8	8.000
Tarnopolski	154	2	8	32	21%	2	28	52	65.000	—	—
Czortkowski	164	2	6	22	13·7%	2	20	32		—	—
Stanisławowski	128	6	6	25	19·7%	6	15	24	24.000	35	170.000
Kołomyjski	125	2	4	14	10%	3	5	17	12.000	2	1.000
Razem	2.331	38	68	305	13% przeciętnie	49	389	613	349.000	205	449.500

Uprzytomnijmy sobie te cyfry.

Z tego jasno trzeba sobie zdać sprawę.

Przewrót w ustroju naszego społeczeństwa wiejskiego jest dokonany — a przewrót to głęboki.

Dr. Witołd Lewicki.

(C. d. n.)

Hr. Taaffe we Lwowie.

Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski, przybywszy z członkami Wydziału krajowego do hr. Taaffego przemówił po niemiecku następującemi słowy:

„Galicyjski Wydział krajowy ma wysoki zaszczyt powitać Waszą Ekscelencję; — spełnia on to z tem większą radością, że w Waszej Ekscelencji wita naczelnika rządu. który to rząd wśród ustawicznej troski o dobro i potęgę państwa, któremu my z niezłomną wiernością jesteśmy oddani, umie uszanować historyczną indywidualność poszczególnych krajów i uwzględniać ich potrzeby.

Jako reprezentant tego kierunku racz przyjąć Wasza Ekscelencjo naszą winną i najszczerszą podziękę z zapewnieniem, że Waszej Ekscelencji w przestrzeganiu tego kierunku, towarzyszyć będą i nadal nasze najszczersze życzenia i wdzięczne uznanie naszego kraju".

Po odejściu reprezentantów Wydziału krajowego przedstawili się hr. Taaffemu arcybiskupi: Morawski, Sembratowicz i Issakowicz; gremium radców i referentów namiestnictwa; reprezentanci sądownictwa; starszy prokurator państwa, p. Zdański i prokurator państwa p. Girtler; członkowie krajowej dyrekcji skarbu z p. radcą dworu Geistlenerem Adolfem na czele; urzędnicy prokuratorji skarbowej z pp. radcami dworu Podlewskim i Kunzem. Reprezentacja m. Lwowa pod przewodnictwem prezydenta Mochnackiego, wiceprezydenta dr. Marchwickiego i I. delegata Michalskiego. Dyrektor poczt i telegrafów radca dworu Schiffner, z gremium urzędników. Starszy radca lasowy p. Józef Głanz, dyrektor policji Krzaczkowski i radca policji Korotkiewicz, członkowie Izby handlowej z p. Kiselką na czele, proboszcz ewangelicki p. Grafi i przełożeństwo zboru izraelickiego.

Deputację Rady miejskiej wczoraj rano przyjął hr. Taaffe bardzo serdecznie, podziękował za powitanie na dworcu kolejowym a następnie i za to, że radni miasta towarzyszyli mu w przejażdżce po mieście. Prezydent-minister wyraził się z wielkiem uznaniem o rozwoju miasta, które ostatni raz widział w roku 1879, o nowych pięknych budynkach a szczególnie podniósł zasklepienie Pełtwi. Również zaznaczył hr. Taaffe, że Lwów należy do tych miast prowincjonalnych, których finanse stoją bardzo dobrze.

Prezydent miasta p. Mochnacki zauważył, że miasto z powodu licznych spraw, wypływających z poruczonego zakresu działania, musi ponosić wielkie ciężary, na co hr. Taaffe odpowiedział, że wie o tem bardzo dobrze, lecz nie da się te w drodze subwencji państwowej absolutnie usunąć, trzeba będzie pomyśleć nad czemś innem, aby te ciężary zmniejszyć. Gdyby któremuś miastu udzielono z funduszów państwowych subwencji, natychmiast i inne miasta żądałyby tego samego, a jest to niemożliwem, ze względu na budżet państwowy.

Z deputacją zboru izraelickiego, która się zjawiła u hr. Taaffego, z prezesem p. S. Horowitzem na czele, rozmawiał on głównie o antisemityzmie, jakkolwiek p. Horowitz nie poruszył tego tematu i powitał tylko p. ministra imieniem zboru. P. minister wyraził zdanie, że za antisemityzmem kryją się różne inne namiętności kastowe i polityczne i że dla położenia tamy wybrykom nie potrzeba wyjątkowych ustaw gdyż wystarczą istniejące.

Hr. Taaffe oświadczył, że rząd stoi zawsze na gruncie ustaw zasadniczych i nie zna różnic wyznaniowych, dalej powiedział, odnośnie do wypadków wiedeńskich, że podług jego przekonania antisemityzm przekroczył tam już punkt kulminacyjny, i że zbytecznem by było zastosowywać tam środki wyjątkowe, których od niego żądają — ponieważ istniejące ustawy wystarczą zupełnie do poskromienia wybryków.

Na to p. Horowitz zauważył, że na szczęście skonstatować może, iż w Galicji antisemityzmu wcale się nie odczuwa i że żydzi żyją tu w najprzyjaźniejszych stosunkach z chrześcianinami. Hr. Taaffe odpowiedział na to, iż z innej strony został już o tem zapewnionym, że go to bardzo cieszy, a porównując ze stosunkami czeskimi oświadczył, iż antisemityzm, który tam już począł występować, zgnieciony został dzięki rozumnemu postępowaniu żydów czeskich.

Wczoraj na cześć hr. Taaffego odbył się o godz. pół do 6 z południa obiad u namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego, na 42 nakryć, na który prócz towarzyszącego p. prezydentowi ministrów radcy ministerjalnego p. Klapsa, otrzymali zaproszenie: ks. Würtemberg; arcybiskupi: Morawski, Sembratowicz i Issakowicz; Jan hr. Tarnowski, dr. Franciszek Smolka, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki; jenerał baron Albori, Stanisław hr. Badeni, dr. Leon Chrzanowski, starosta Tadeusz Czarkowski-Golejewski, Zygmunt Dembowski, radca namiestnictwa Jan Hild; Apolinary Jaworski, starosta p. Antoni Jaegerman, radca dworu, Franciszek Karasiński, starosta Adam Krechowiecki; dyrektor policji Władysław Krzaczkowski, radca namiestnictwa Stanisław Kurowski, radca namiestnictwa Kazimierz Laskowski, wiceprezydent namiestnictwa Jan Lidl, książę Andrzej Lubomirski, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, radca namiestnictwa Bronisław Łoziński; wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki, radcy namiestnictwa: Teofil Mandyczewski i Leopold Morawetz; prezydent miasta p. Edmund Mochnacki, Włodzimierz Niezabitowski, Oktaw Pietruski, Stanisław Polanowski, Franciszek hr. Potulicki, starszy radca budownictwa Karol Setti, radcy namiestnictwa Leopold Szabel, Robert Terlecki i Kornel Winter, dr. Józef Wereszczyński i Mikołaj hr. Wolański.

Wczoraj o godz. w pół do 9 wieczorem wyjechał prezydent ministrów hr. Taaffe do Krakowa. Na dworcu poczekalni klasy pierwszej zgromadzili się: marszałek krajowy hr. Tarnowski, namiestnik hr. Badeni, prezydent miasta p. Mochnacki, wiceprezydent p. Marchwicki, pierwszy delegat Rady p. Michalski, członek Wydziału krajowego p. Pietruski, prezes Tow. kredyt. ziemskiego p. Dembowski, hr. Lewicki Siemieński, wszyscy radcy namiestnictwa w mundurach i kilka osób ze sfer arystokratycznych. Hr. Taaffe, żegnając się z delegatami Rady miejskiej, zaznaczył z naciskiem, że Lwów bardzo mu się podobał. Po trzeciem dzwonku wsiadł p. minister wraz z namiestnikiem hr. Badenim do wagonu i tutaj pożegnał jeszcze raz marszałka krajowego, hr. Tarnowskiego, poczem pociąg ruszył. Hr. Taaffe pojechał z hr. Badenim do Krakowa, gdzie zabawi jeden dzień.

Zgromadzenie ogólne

członków krakowskiego Tow. wzajemn. ubezpieczeń.

Rok ubiegły 28. istnienia instytucji był bezsprzecznie jednym z najbardziej pomyślnych, albowiem rezultaty we wszystkich działach operacji są ze wszechmiar świetne.

W dziale ogniowym wynosi pozostałość 537.666 zł., z których Rada nadzorcza postanowiła udzielić członkom zwrot od zaliczki w wysokości 24%. Fundusz rezerwowy wzrósł do poważnej sumy 2.095.503 zł. tj. podniósł się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 65.827 zł. Jeżeli się uwzględni, że procenta od tego funduszu przeznaczone są w tej instytucji na korzyść członków i stanowią corocznie około 5% w sumie zwrotów, to powiększenie tego funduszu o tak znaczną kwotę jest jasnym dowodem coraz większego rozwoju instytucji. Stwierdza ten rozwój wzrost ilości wydanych polio asekuracyjnych, wynoszący 15.705.

Przewidywania, wyrażone w roku ubiegłym, że strata w kwocie 43.000 zł., odpisana z funduszów wskutek niskiego wówczas kursu papierów, była tylko przemijającą, sprawdziły się w zupełności, albowiem w roku bieżącym można wskutek podwyższonego znów kursu papierów wstawić jako fundusz zapasowy kwotę 64.184 zł. Fundusz emerytalny wzrósł w ciągu roku o kwotę 13.720 zł. i wynosić będzie wraz z przekazaną doń z pozostałości roku bieżącego kwotą 2.411 zł. pokaźną sumę 150.747 zł.

W dziale gradowym fundusz rezerwowy nie jest już obciążony żadną pożyczką i wynosi obecnie zł. 492.515. Suma funduszu dosięgła przeto wysokości przewidzianej §. 40. statutu, wskutek czego ulgi dla tych członków, którzy byli przez 5 lat ubezpieczeni, weszły w życie. Rada nadzorcza nie może zamilczeć konkurencji, która szczególnie w dziale gradowym niższemi często premiami skłania członków do występowania z instytucji. Na podstawie szczegółowych zamknięć rachunkowych z okresu 1878—1888 motywuje Rada dotychczasową niemożność obniżenia premji gradowej. Pomimo tego wszakże uchwaliła Rada, aby dyrekcja w listopadzie br. przedłożyła nowy projekt taryfy, wedle której nie całe powiaty, ale pojedyncze miejscowości stosownie do ilości gradobić podlegać będą stosunkowo podwyższonej taryfie.

W dziale życiowym wynosi wzrost około zł. 1,100.000, rozdzielających się na 557 osób. Rezultat operacyjny tego roku jest ze wszech miar pomyślny, pozostałość ogólna wynosi bowiem 81.037 zł. tj. więcej niż w którymkolwiek roku poprzednim. Pozostałość ta zostanie w myśl statutu użytą częściowo na powiększenie funduszów gwarancyjnych, a w przeważnej części na zwroty dla członków, którzy otrzymają w dziale A. ubezpieczeń pośmiertnych 16%, a w dziale B. ubezpieczeń na dożycie 7% od złożonej zaliczki.

Dział ten posiada w majątku własnym rezerwy premii w wysokości 3,371.210 złr. Powyższa rezerwa premii jest wystarczającą na zwykłą śmiertelność. Ażeby jednak być przygotowanym na niezwykłą śmiertelność wskutek możliwej epidemii, gromadzi dział życiowy rezerwy nadzwyczajne, które wynoszą obecnie 412 302 złr. Przekazując do tego obecnie z zysku br. kwotę 35.915 złr., otrzymamy nadzwyczajną rezerwę w kwocie 448.218 złr. czyli 13 prct. wszystkich rezerw premij.

W roku poprzednim wynosiła strata na wartości papierów w dziale życiowym kwotę 88.232 złr. Z tego tytułu zyskano w roku ubiegłym kwotę 94.353 złr., z którego to zysku realizuje Rada na korzyść rachunku zysków i strat tylko 16.853 złr., chociaż poprzednio odpisała z tego powodu w rachunku zysków kwotę 43 288 złr. Resztę zysków przekazano do rezerwy na możliwy spadek kursów w latach przyszłych.

Specjalna komisja statutowa przedłoży wnioski, dotyczące zmian w statucie życiowym co do rozciągnięcia ubezpieczeń także na wypadki wojny, oraz co do ulg w wypadkach samobójstw i pojedynków i w wypadkach niedokładnych odpowiedzi w deklaracji na zabezpieczenie życia.

W Towarzystwie wzajemnego kredytu pomimo zmniejszenia się operacyj stan wkładek powiększył się o 96.430 złr. Zysk z operacyj powiększył się o 9.800 złr. pomimo odpisania wątpliwych należytości w kwocie 21.405 złr. Wzrost zysku tłumaczy się tem, iż w roku ubiegłym skończył się obrachunek z syndykatem, który przed 2 laty przedsięwziął konwersję 5 prot. listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zysk z tego osiągnięty wykazany jest w rachunku ostatniego roku. Odpisanie powyższych należytości nie jest jednak stanowcze, albowiem dyrekcja czyni usiłowania, ażeby przynajmniej część powyższych sum ściągnąć.

Ostateczny wynik operacyj streszcza się w tem, iż członkowie, otrzymają dywidendę od udziałów w wysokości 5 prct., a fundusz rezerwowy wzrósł o 785 złr. czyli wynosi obecnie 13.882 złr. Obecny procent od eskontu weksli wynosi 5½ prot.

Rada nadzorcza uchwaliła podwyższyć fundusz zapomóg dla straży ogniowych do 4.000 zł. — przyznano szkołom rolniczym w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, gdzie zaprowadzone będą kursa pożarnictwa, subwencje po 700 złr. na sprawienie sikawek i przyrządów ratunkowych, z funduszu dyspozycyjnego udzielone Stow. katolickiej czeladzi rzemieślniczej w Krakowie zasiłek w kwocie 200 złr., a na fundusz stypendyjny im. śp. Henryka Janki 100 złr.

Na opróżnioną posadę zastępcy dyrektora wybrała Rada p. Antoniego Wrotnowskiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 7. czerwca.

* **Cesarz Franciszek Józef** przeznaczył zakupioną drugą reprodukcję portretu arcyks. Rudolfa, roboty Ajdukiewicza, dla córki swej księżny Gizelli.

* **Ks. Paweł Sapieha** udał się z Japonii przez Sybir z powrotem do domu.

* **Hr. Lanckoroński** powraca ze swojej podróży do Azji przez Amerykę.

* **Hr. Hunyady** i minister rolnictwa hr. Falkenhayn powrócili do Wiednia 6. bm. zwykłym rannym pociągiem z Łańcuta. Namiestnik p. Loebl tym samym pociągiem przybył do Przerowa, zkąd udał się do Berna. Hr. Hunyady z polecenia cesarza oświadczył rodzinie hr. Potockich najgłębsze monarsze współczucie i dodał, że cesarz rzekł, iż w Alfredzie Potockim stracił jednego z najwierniejszych, najbardziej oddanych mu i najsympatyczniejszych ludzi. Monarcha żałuje, że osobiście nie mógł się udać na pogrzeb.

* **Br. Jorkasch**, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbowej, odjechał do Wiednia.

* **Kardynał Ganglbauer.** Wczorajszy ranny biuletyn o stanie zdrowia kardynała Ganglbauera, który zachorował na zapalenie mózgu, brzmi następująco: Ogólny stan nieco lepszy, niepokój zmniejszył się. Brak mowy trwa dalej bez zmiany. Dziś rano donoszą: Stan zdrowia Ganglbauera jest prawie bez nadziei. Kardynał leży w delirjum. Papież drogą telegraficzną przysłał błogosławieństwo swoje choremu kardynałowi.

* **Szach w Warszawie** zwiedzał we wtorek instytut głuchoniemych. O godz. 6. danym był przez szacha w belwederze obiad galowy. We środę wyjechał szach o godz. 12. w południe do Żyrardowa, zkąd powrócił o 6 wieczorem. Z Wiednia donoszą dziś, że szach dał tam znać z Warszawy, iż chce do Wiednia przybyć w sierpniu i zabawi tam trzy dni, począwszy od 22. sierpnia.

* **Następca tronu czarnogórskiego** wraz z siostrami Anastazją, Heleną i Anną przybył z Petersburga do Wiednia.

* **Z życia towarzyskiego.** Starszy syn ks. Schwarzenberga, Jan, zaręczył się ze starszą córką ks. Karola Trauttmansdorffa.

* **Zmarli we Lwowie:** Marcelina z Kowalińskich Starak, żona emer. kontrolora głównej kasy.

Ks. Atanazy Knihinicki, jubilat, proboszcz grk. w Berwinkowej, pow. kossowskiego, zmarł w 77 r. życia a 51 kapłaństwa.

W Warszawie zmarł ks. A. Janczarski, kanonik katedry sandomierskiej, a ostatnio proboszcz św. Antoniego w 60 r. życia, a 36 kapłaństwa.

Małżonka byłego ambasadora niemieckiego w Paryżu, Stambule i Wiedniu, baronowa Matylda Werther, z domu hr. Oriola zmarła w Monachium.

* **Akademicy krakowscy** dotąd z Ojcowa nie powrócili. Niepokój krewnych i rodziców trudno opisać. Jaki będzie dalszy przebieg tej sprawy, na razie nie wiadomo, osoby wszakże, które do zatrzymanych już wyjeżdżały, zapewniają, iż władze rosyjskie wypuszczą wszystkich na wolność po zatwierdzeniu przez gubernatora wymierzonych kar pieniężnych za nadużycie popełnione przez choralne śpiewy krakowskiej młodzieży w Ojcowie. Karę pieniężną nie posiadający kwot potrzebnych na zapłatę, będą mieli zamienioną na areszt, dlatego młodzież akademicka w Krakowie zbiera między kolegami składki, aby zatrzymanym przyjść z pomocą i dopomódz do szybkiego uwolnienia się.

Z Krakowa dziś donoszą, że uwięzieni akademicy trzymani w Ojcowie, skazani być mają na grzywny do 20 rubli od osoby.

* **Z towarzystwa lekarzy galicyjskich.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej odbędzie się w sobotę dnia 8. bm. w sali magistratu na II. piętrze o godz. 6 wieczorem.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisji w sprawie biblioteki. 2) Dr. Pisek, ciąg dalszy: „O osłabieniu nerwowem serca". 3) Dr. Barącz: „O charłactwie sluzo-opuchlinowem" (Myxoedema) z demonstracją chorej. 4) Dr. Jasiński „Kilka słów o lecznicach", 5) Dyskusja nad zdrojowiskami krajowemi.

* **Urzędnicy kolei państwowych** zostali obecnie podzieleni na klasy i otrzymali odpowiednie tytuły osobiste. Dotychczas tylko urzędnicy najwyższych sześciu klas służbowych mieli tytuły osobiste, podczas gdy reszta wszystkich innych nosiła ogólną nazwę urzędników". Na przyszłość będą urzędnicy VII. kl. z płacą 1600—2000 zł. nosili tytuły, stosownie do zajęcia służbowego: sekretarzy I. kl., starszych inżynierów, starszych rewidentów i starszych oficjałów. Urzędnicy VIII. kl. z płacą 1300—1500 zł. będą nosili tytuły: sekretarzy II. kl., inżynierów, rewidentów i oficjałów. Urzędnicy IX. kl. z płacą 900 do 1200 zł. koncypistów, inżynier-adjunktów; wreszcie urzędnicy X. klasy z płacą 500—800 zł.: koncypjantów, inżynier-asystentów i asystentów.

* **Bezpodstawne denuncjacje.** Z Wiednia donoszą 6. czerwca: Z powodu kilku doniesień antisemickich o morderstwach rytualnych, austrjackie ministerstwo sprawiedliwości zarządziło było dochodzenia; w pewnym zaś wypadku, o którym doniesiono z Węgier, zniosło się nawet było z tamtejszym rządem; w końcu jednak we wszystkich wypadkach okazała się najzupełniejsza bezpodstawność denuncjacyi".

* **Egzamina półroczne** w zakładzie karnym dla mężczyzn, odbędą się 13. i 14. bm. o godz. 9. przed południem, a mianowicie w czwartek 13. bm. w II. i III. klasie, a w piątek 14. bm. w I. klasie. Przed rozpoczęciem egzaminu d. 13. bm. odprawioną zostanie w kaplicy zakładu o godz. wpół do 9. rano w obecności wszystkich do szkoły chodzących więźniów cicha msza święta, podczas której popisywać się będą ci więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

*** Obcokrajowcy w Królestwie Polskiem.** Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych — jak donosi *Dziennik Warszawski* — uznało za stosowne celem zapobieżenia napływowi robotników cudzoziemców do Królestwa i gubernii zachodnich, polecić głównemu naczelnikowi w Warszawie, aby prawo odnoszące się do przebywania w Królestwie za biletami poddanych zagranicznych, ściśle było przestrzegane tak co do terminu, jak też i do odległości od granicy pruskiej lub austrjackiej; stali zaś robotnicy cudzoziemcy fabryk i zakładów przemysłowych w Królestwie Polskiem winni być zaopatrzeni w ustanowione dla zagranicznych poddanych paszporta. W skutek tego jenerał-adjutant Hurko wydał rozporządzenie naczelnikowi żandarmskiego okręgu w Warszawie i naczelnikom okręgów komór celnych, aby podwładni im urzędnicy policyjni przy przekraczaniu granicy zwracali uwagę, aby ściśle przestrzegano następujących przepisów: 1) Mieszkańcy nadgranicznej Prus i Austrji mogą przekraczać granicę jedynie za biletami legitymacyjnemi, wydanemi dla pruskich poddanych z terminem ośmiodniowym, dla austrjackich z 4-tygodniowym; 2) biletów wspomnianych prolongować nie wolno; 3) na każdym bilecie znajdować się winna pieczęć pograniczna władzy policyjnej jako znak, że okazicielowi biletu dozwolony jest wstęp do kraju; bilety bez pieczęci przy powrocie za granicę będą nieważnemi; 4) w razie, jeżeli przy poddanym zagranicznym znalezione będą jakiekolwiek papiery lub dowody legitymacyjne, wydane nie na jego imię, papiery te na granicy mają być mu odebrane; 5) wszelkie bilety legitymacyjne dokonywane być mają z jak największą dokładnością.

*** Wieś Laszki** pod Lwowem stoi w płomieniach. Na miejsce pożaru wyruszyła lwowska straż ogniowa.

Pożar. Z Ulanowa donoszą 6. bm. Po północy wybuchł tu silny pożar. Zgorzało 31 domostw i 30 stodół. Budynki przeważnie nieubezpieczone, dawniejszym pożarem niedotknięte. Około 150 ludzi bez chleba, pomoc pilna potrzebna.

*** Na posadę rejenta** w Tarnobrzegu rozpisany został konkurs z terminem do 30. bm.

*** Na koncesję apteki** w Makowie starostwo myślenickie ogłosiło konkurs do 27. bm.

*** Samobójstwo.** W Debreczynie zastrzelił się 5. bm. major 39 pp. Józef Neumayer.

*** Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 7. czerwca:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe minionej mieliśmy wiatr przeważnie z północy, niebo przeważnie czyste, powietrze mierni wilgotne.

Średnia temperatura doby była 13·8° C, najwyższa 16·2° C, najniższa 5·0° w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę. Dziś rano mgły nie było.

Zniżka barometryczna 750—755 mm. znajduje się w Syjli; zwyżka 775—770 w południowej Szwecji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 765 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 7. czerwca:

Wiatr z północno-zachodniej strony. Średnia temperatura doby się podnosi, niebo w części pogodne, powietrze mierni wilgotne. Pogodnie, co najwięcej deszcz chwilowy.

*** Jutro,** d. 8. czerwca: św. Medarda. — św. Sab. zadusz.

*** Podczas onegdajszej burzy** w Wiedniu kilka piorunów uderzyło w mieście. Jeden z nich przerwał połączenie telefoniczne i zniszczył aparat.

*** Z Zagrzebia** donoszą 6. czerwca: Onegdajsza burza zerwała dach z cyrku podczas przedstawienia i pogasiła światła. Powstała ztąd panika między widzami.

*** Z Frankfurtu** donoszą 6. czerwca: Spadł tu grad dochodzący wielkości jaja i zniszczył zbiory w okolicy miasta.

— Strejki. Z Pragi donoszą 6. bm.: W Aussig strejkują tylko górnicy w szybie „Bohemia" i „Doblhoff". W Brzech zastanowili 5. bm. robotę górnicy kopalń hr. Sternberga. Spokój nie został tam zakłócony.

Z Berlina donoszą 5. bm.: Wczoraj rozwiązano zgromadzenie strejkujących murarzy z powodu odczytania wierszy socjalistycznego. Strejk murarzy trwa jeszcze dalej. 12.000 murarzy opuściło Berlin. 9000 strejkuje jeszcze, a 860 wróciło już do pracy.

— Sąd wojenny w Sofii skazał 5. bm. dwóch opryszków, którym zarzucano 17 faktów morderstwa na karę śmierci.

— Katastrofa w Johnstown. Z Nowego Jorku donoszą 6. bm.: Według nowych obliczeń 12 do 15 tysięcy ludzi padło ofiarą ostatniej katastrofy. Poszkodowani nie cierpią już więcej na brak przyodzienia i prowiantu, gdyż nadesłano im ogromne zapasy żywności.

— Produkcja wina wynosiła w r. z. wedle dat zebranych przez dziennik *Gironde maritime et commerciale* we Włoszech 30,217.600 hektolitrów, we Francji 30,102.000, w Hiszpanji 27,013.400, w Węgrzech 7,000.000, w Portugalji 5,000.000, w Austrji 3,500.000, w Rosji 3,600.000, w Niemczech 3,100.000, w Algierze 2,728.000, w Turcji i Egipcie 2,600.000, w Serbji 2,000.000, w Grecji 1,760.000, w Szwajcarji 1,100.000, w Kalifornii 750.000, w Rumunii 700.000, w Tunisie 14.893 hektolitrów, ogółem tedy 117,435.393 hektolitrów.

— Ciekawe obliczenie. W r. 1885 na 21 Prusaków przypadał jeden berlińczyk, jak również na 35 Niemców. Berlin liczył w tym roku 1,315.000 mieszkańców, Prusy 28,318.000, całe Niemcy 46,885.000. Obliczono dalej, że na 216 Bawarczyków przypada 1 mieszkaniec Monachium, na 13 Saksów 1 z Drezna, na 7 Anglików 1 z Londynu, na 16 Francuzów 1 Paryżanin, na 34 Austrjaków 1 wiedeńczyk. Cyfry te wykazują, iż raz ludność danego kraju większa jest od liczby mieszkańców jego stolicy.

— Ze sprawozdania z funduszów skarbu narodowego przedstawionego pod opieką Towarzystwa Zjednoczenia Polaków w Nowym Jorku wynika, że ogólna suma dochodów skarbu narodowego z końcem miesiąca marca 1889 r. wynosi 6.050 dolarów 22 cent.

— 90.000 żydów liczy obecnie Berlin wedle obliczenia, jakie podał rada handlowy Friedlaender, wiceprezes kolegium reprezentantów gminy żydowskiej.

— Dochody angielskich książąt krwi. Ks. Walji miał w roku zeszłym, jak donosi korespondencja londyńska, dochodu 56.566 ft. szt. (1 ft. szt. = 12 złr.). Apanage jego wynosząca rocznie 40.000 ft. szt., z księstwa Cornwalia 16.216 ft. szt. a jako pułkownik 10 pułku huzarów 350 ft. szt. Książę Edynburski i Connaught pobierają po 25.000 ft. szt. tytułem apanażu. Wielu nadto pobiera ks. Edynburski jako dowódca flotylli na morzu Śródziemnem pensję w wysokości 3.557 ft. szt., ks. Connaught zaś jako jenerał przeszło 5.000 ft. szt.

— Zarzecenie. Więc doktór ręczy, że się operacja uda?

— Ta operacja udaje się raz na dziesięć, a że już dziewięciu pacjentów przy tej operacji mi umarło, więc za pana mogę ręczyć!

Wyścigi.

Mianowania do wyścigów na torze lwowskim do dnia 1. czerwca 1889. Niedziela d. 23. czerwca.

Bieg I. Nagroda dam: 1. Hr. J. Baworowskiego wał. kasztan. 5-letni „Anger" po Kalandor od Szarcsa. 2. W. A. Garapich mianuje hr. St. Siemieńskiego 5-letni gn. og. „Florenz" po Yung-Buccaneer od Flory. 3. Por. hr. J. Giżycki (2 pułk ułanów) ogier gn. 4-letni „Marvany" po Gunnersbury od Aida II. 4. Por. Fr. Lutz (3 pułk ułanów) kl. gn. pełnl. „Faworytka" po Corsar od Bałamutka (pół krwi). 5. W. A. Mysłowskiego junior og. kaszt. 4-letni „Koropiec" po Kalando II. od Ta-Owa. 6. Por. Ant. Schmidt (7 pułk ułanów) kl. gn. 6-letnia „Comtesse" po Wissehrad (pół krwi). 7. Hr. St. Siemieńskiego kl. kaszt 4-letnia „Catamaran" po Gunnersbury od Catania. 8. Tegoż samego kl. gn. 4-letnia „Motive" po The Palmer od Moth. 9. Hr. J. Tarnowskiego kl. kaszt. 5-letnia „Piperkowska II." po Blankenese (pół krwi). 10. Tegoż samego kl. gn. 5-letnia „S. M." po Labancz od Laurel-Crown. 11. Por. hr. K. Trauttmansdorff (14 pułk drag.) wał. gn 6-letni „Tennis-bal" po Przedświt od Lotterie 12. Tegoż samego og. gn. 4-letni „Apollon" po Y. Buccaneer od Sybilla. 13. Tegoż samego og. 4-letni gn. „Cannibal" po Livingstone od Jessica. 14. Tegoż samego og. kaszt. 4-letni „Rendetlen" po Gunnersbury od Reliance.

Bieg V. Bieg z płotami (Hurdle-race). 1. W. A. Garapich mianuje hr. St. Siemieńskiego og. gn. 5-letni „Florenz". 2. Por. hr. J. Giżyckiego (2 pułk ułanów) og. 4-letni gn. „Marvany". 3. W. H. Hillmannkl kl 5-letnia kara „Sarbacane" po Vermouth od Serinette. 4. Por. E. Hirschfeld (6 pułk ułanów) kl. gn. płnl. „Nana" po Solodo od Iskry. 5. Por. Fr. Hülle (7 pułk ułanów) kl. gn. 6-letnia „Ilona". 6. W. St. Irsay kl. kaszt. 4-letnia „Cleopatra" po King Alfons od Camelia. 7. W. J. Krzysztofowicza og gn. 5-letni „Margier" po Gamecock (pół krwi). 8. W. Wł. Micewskiego og. kart. płnl. „Rigo" po Prince-Paris od Żebry. 9. W. Alf. Mysłowskiego senior kl. gn. 5-letnia „At Last" po Young-Blinkkoolie od Miss Mernington. 10. Rotmistrza M. Nowotny (9 pułk dragonów) wał. gn. płnl. „Apostel" po Kravarn od Mixta. 11. Por. Got. Rodt (6 pułk ułanów) og. gn. płnl. „Carthago" po Hastings od Carnation." 12. Hr. St. Siemińskiego kl. gn. 4-letnia „Speed" po Verneuil od Spurs. 13. Por. R. Spitzner (9 pułk dragonów) wał. gn. płnl. „Falkland" po Tartuffe. 14. Por. Hr. K. Trauttmansdorff (14 pułk dragonów) wał. gn. 6 letni „Tennis-ball". 15. Tegoż samego kl. gn. płnl. „Sunstar" po Speculation od Maggie (pół krwi). 16. Tegoż samego og. gn. 4-letni „Cannibal".

Wtorek d. 25. czerwca. Bieg IV. Nagroda austrjackiego Jockey Clubu 1.000 złr.: 1. W. Al. Garapich mianuje hr. St. Siemieńkiego ogiera gniady 5-letni „Florenz" po Young Buccanneer od Flora. 2. Por. hr. J. Giżyckiego (2 pułk ułanów) ogier gniady 4 letni „Marvany" po Gunnersbury od Aida II. 3. Por. Em. Hirschfeld (6 pułk ułanów) klacz skrgn. płnl. „Nana" po Solodo od Iskra. 4. W. Wł. Micewskiego og. gn. kaszt. płnl. „Rigo". 5. Por. K. Nagy de Galatha (6 pułk ułanów) kl. kaszt. płnl. „Silvia". 6. Rotmistrza M. Nowotny (9 pułk dragonów wał. gn. płnl. „Aerolith". 7. W. Alf. Orskiego og kary 5-letni „Hermit" po Oroszvar od Hungaria. 8. Hr. St. Siemieńskiego kl skrgn. 4-letnia „Motive" po The Palmer od Moth. 9. Tegoż samego klacz gn. 4-letnia „Speed" po Qerneuil od Spurs. 10. Hr. J. Tarnowskiego klacz kaszt. 5-letnia „Piperkowska II." po Blankenese (pół krwi). 11. Tegoż samego klacz dniada 4-letnia „S. M." po Labancz od Laurel-Crown. 12. Por. hr. K. Trauttmansdorff (14 pułk dragonów) ogier gniady 4-letni „Cannibal" Livingstone od Jessica.

Czwartek dnia 27. czerwca. Bieg II. Bieg wojskowy myśliwski (Amee Steeple Chase). Nagroda 1.000 zł. 1. Por. Hr. K. Firmian (3. pułk ułanów) kla kasztanowata płnl. „Tünder" po Robust od Tünder (pół krwi). 2 Por. Hr. J. Giżyckiego (2. p. uł.) klacz gniada płnl. „Cocotte" po Daniel O'Rourke (pół krwi). 3. Tegoż samego ogier gniady 4-letni „Marvany" po Gunnersburne od Aida II. 4. Por. Em. Hirschfeld (6. pułk uł.) klacz skrgn. płnl. „Nana" po Solodo od Iskra. 5. Por. Alx. Kutschenbach' (15. p. huzarów) klacz gniada 6-letnia „Parisis" po Prince-Paris od Żebry. 6. Por. Fr. Lutz (3. p. uł.) klacz gniada płnl „Favorytka" po Corsar do Bałamutki (pół krwi). 7. Por. K. Nagy de Galantha (6. p. uł.) klacz kaszt. płnl. „Sylvia". 8. Rotmistrza M. Nowotny (9. pułk dragonów) wałach gniady płnl. „Aerolith". 9. Por. G. Roht (6. p. uł.) ogier gniady płnl. „Carthago" po Hastings od Carnatiyn. 10. Por. R. Spitzner (9. pułk dragonów) wałach gniady płnl. „Falkland" po Tartuffe. 11 Por. J. Sponer (6. pułk uł.) wałach skrgn. płnl. „Gloom" Signal. 12. Rotmistrza J. Stojowskiego (2. pułk ułanów) klacz gniada 5-letnia „Britania" po Brennus od Murzynka. 13. Por. Hr. K. Trauttmansdorff (14. pułk dragonów) wałach gniady 6-letni „Tennis-ball" po Przedświt od Lotterie. 14. Por. A. Blümel (3. p. uł.) wałach kaszt. 6-letni po Ordeal od Bimbo. 15. Por. W. Swozil (7. pułk uł.) klacz skrgn. „Haleska".

Bieg IV. (Steeple-Chase). Nagroda Towarzystwa 700 zł. 1. Por. hr. Giżyckiego (2. pułk uł.) klacz gniada płnl. Cocotte po Daniel O'Rourke. 2. Tegoż samego ogier gniady 4-letni „Marvany" po Gunnersbuay od Aida II. 3. W. St. Irsày klacz kasztanowata 4-letnia „Cleopatra" po King Alfons od Cameiia. 4. W. Józ. Krzysztofewicza ogier gniady 5-letni „Margier" po Gamecock (pół krwi). 5. W Wł. Micewskiego ogier kaszt. płnl. „Rigo". 6. W. Alf. Mysłowskiego senior klacz kaszt. 5-letnia Al-Last po Y. Blinkhoolie od Miss-Mornington. 7. W. Alf. Orskiego ogier kary 5 letni „Hermit" po Oroszvar od Hungaria. 8. Hr. Stanisława Siemieńskiego klacz gniada 4-letnia „Speed" po Verneuil od Spurs. 9. Rotmistrza J. Stojowskiego (2. p. uł.) klacz gniada 5 letnia „Britania" po Brennus od Murzynki.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr lwowski** w Czerniowcach. Część personolu komedji i dramatu teatru lwowskiego przybyła dzisiaj w południe do Czerniowiec, a pierwsze przedstawienie odbędzie się w teatrze miejskim w sobotę 8. bm. Wystawione tam zostaną następujące sztuki: „Dwór w Władkowicach", „Wicek i Wacek" i „Państwo Wackowie" komedje Zyg. Przybylskiego, „Książę Pan" i „Pospolite ruszenie" komedje Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego. „U Wyłomu" dramat L. hr. Starzeńskiego. „Właściciel kuźnic" komedja J. Ohneta. „Hrabina Sara" dramat J. Ohneta. „Dziwak" komedja A. Mańkowskiego. „Durand i Durand" komedja Valabrega.

— P. **Szalit**, Lwowianin, kształcący się w konserwatorjum wiedeńskiem, wydał właśnie trzy utwory na fortepian (dwie mazurki i etiudę), świadczące o talencie młodego kompozytora. Utwory te są do nabycia w księgarniach lwowskich.

— **O kolekcji Ołpińskiej**, umieszczonej z daru śp. Karola Rogawskiego, w gabinecie archeologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego, pojawił się w *Czasie* szereg feiljetonów pisanych przez p. Łuszczkiewicza. Uczony profesor podnosi wartość galerji tej kolekcji, nie porównywa jej nawet ze zbiorem obrazów Dąmbskich (w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych) lub z galerją Miączyńskich (w Akademii umiejętności), ale zbliża ją do tego co mają Potoccy lub muzeum ks. Czartoryskich. Kolekcję śp. Rogawskiego nazywa znakomitą, piękną i cenną, wróżąc, że w miarę budzącego się u ogółu zamiłowania do dzieł sztuki dawnej, zbiór Rogawskiego znajdzie coraz większe uznanie, choćby dla będących w nim niewątpliwie znakomitych, pewnych i pierwszorzędnych dzieł, takich mistrzów, jak: Annibal Carraci (którego Madonnę zwie perłą niezwykłej wartości), Paulo Veronese, Tiepolo, Verschur Lieven, Kupecki (portret przez niego uważa bodaj za najcelniejszy z dzieł tego malarza królów). Nie mniej sławi p. Łuszczkiewicz: emalje, majoliki, tapicerje, zabytki rzeźby, a nawet sprzęty kolekcji Rogawskiego, zachęcając do oglądania i studjowania tych klejnotów, jakiemi się Kraków zbogacił i ozdobił. Wreszcie stawia p. Łuszczkiewicz wniosek: aby dyrektor gabinetu, zatytułowanie niektórych okazów kolekcji Rogawskiego, zmienił w katalogu, wedle jego oceny i życzenia. Bieżącego lata wybiera się do Krakowa, z Wiednia, kilku znanych znawców dzieł sztuki, w celu zwiedzenia licznych, a rzeczywiście cennych zbiorów tego miasta.

Dział ekonomiczny.

O stanie zasiewów pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa z końcem maja b. r. donoszą z Budapesztu 5 b. m.: „Z całej uprawy **pszenicy** 16·8% stało po nad stan średni, 67·8% średnio a 15·4% poniżej średniego stanu, podczas gdy z końcem maja r. z. 11·9% pszenicy stało po nad stan średni, 69·9 średnio a 18·2 poniżej stanu średniego. Z uprawy **żyta** w r. b. 27·3% stoi po nad stan średni, 62·0 średnio a poniżej stanu średniego 10·7%. W r. z. w tym samym czasie 53·4% stało po nad stan średni, 40·6 średnio a 6·0% poniżej stanu średniego.

Jęczmień wykazuje w r. b. w tym samym porządku następujące cyfry 21·6%, 61·3% i 17·0%, podczas gdy w r. zeszłym było 35·1%, 58·2% i 7·1%.

Owies wykazuje w r. b. 18·9%, 68·2% i 12·9% a w r. z. 30·0%, 63·03% i 7·0%.

Z Wiednia donoszą 5 bm.: Rada zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wniosła dziś podanie do ministra handlu, w którem wymienia pp. Ziffera i Weissela jako delegowanych do rokowań w sprawie objęcia ruchu przez państwo.

Rząd zawezwie wkrótce zarząd kolei Karola Ludwika do położenia drugiego toru między Lwowem a Krakowem.

Losy tureckie. Przy ciągnieniu odbytem 1. bm. w Stambule, padła **główna wygrana** 300.000 franków na nr. 535936; 25.000 fr. na nr. 213940; po 10.000 fr. nr. 731391 i 1811977; po 2.000 fr. na nr. 326392 487951 718188 1493028 i 1669135; po 1250 fr. na nr. 410552 425506 508159 573738 573740 674638 797827 941698 959031 1194035 1178198 1802395; po 1000 fr. na nr. 17313 32084 170279 171927 171929 213223 213125 299775 490265 805197 918445 960014 995057 995059 998173 1070517 1178196 1178197 1333456 1399427 1439511 1485932 1485938 1546679 1592327 1669131 1669134 1768728.

Giełda zbożowa. Wiedeń dnia 6. czerwca. Pszenica na lipiec 6.83, na jesień 7·48; żyto na lipiec 6, na jesień 6·03; kukurudza na lipiec 5·08, na sierpień 5·13. na wrzesień 5·30; owies na lipiec 5·65, na jesień 5·61.

Ostatnie wiadomości.

Dziś rano odbyło się posiedzenie pełnego **komitetu centralnego przedwyborczego** dla wschodniej Galicji pod przewodnictwem p. St. Polanowskiego. Zatwierdzono na nim następujące kandydatury:

Na okręg gmin wiejskich Brzeżany-Przemyślany p. Albina **Turzańskiego**, radcy sądowego w Brzeżanach.

Na okręg gmin wiejskich Kałusz-Wojniłów p. Stanisława **Komornickiego**.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń dnia 7. czerwca. Kardynał Ganglbauer przepędził noc lepiej. Spał kilka godzin. Siły wzmagają się. Mówi już trochę, przytomność jeszcze przyćmiona — nie poznaje jeszcze otoczenia. Prof. Nothnagel spodziewa się utrzymać go przy życiu. Z Bruck nad Litawą nadeszła depesza do cesarza, w której dowiaduje się o stanie zdrowia kardynała. Nadeszły też zapytania telegraficzne od arcyksiążąt i od hr. Taaffego z Krakowa.

Wiedeń d. 7. czerwca. Książę następca czarnogórski z trzema siostrami wyjeżdża dziś wieczór do Rjeki. Książę Nikita z córką Milicą przybędzie tu dziś popołudniu, zabawi jeden dzień i na Rjekę powróci do Cetyni.

Praga d. 7. czerwca. W kopalniach hr. Sternberga i kilku innych kopalniach rozpoczęli górnicy robotę. W ogóle strejkuje jeszcze około 6.000 robotników. Deputacja górników udała się do namiestnika Krausa i prosiła, aby władze ujęły się za robotnikami, którzy utrzymywać chcą porządek jak najostrzej.

Bruck d. 7. czerwca. Cesarz przybył tu dziś rano na inspekcję obozu, gdzie go arcks. Albrecht i komenderujący jenerał König powitali.

Berlin d. 7. czerwca. Pisma rządowe milczą uparcie o toaście cara na cześć księcia czarnogórskiego, widocznie taki im nakaz dano. Szef jlnego sztabu wzniósł na bankiecie pułku kolejowego toast, któremu przypisują tendencję antirosyjską. Mianowicie, wspominając o bitwie pod Hohenfriedberg (gdzie Prusacy w siedmioletniej wojnie Austrjaków i Sasów pobili), dodał: „Gdy wojska Rzeszy niemieckiej nanowo w pole wyruszą, bataliony wszechniemieckiej armii jak za ces. Wilhelma I. pójdą do zwycięstwa."

Obiega tu pogłoska, jakoby rząd niemiecki wywiadywał się u nadzwyczajnego posłannika sułtańskiego, Ali Nizama baszy, czyby Turcja nie odstąpiła Niemcom wyspę Kretę, którąby w posagu dano ks. Zofii, siostrze cesarza, przyszłej żonie greckiego następcy tronu.

Berlin d. 7. czerwca Cesarz wyraził życzenie, aby w modłach kościelnych wspominano także o marynarce wojennej. Podczas ćwiczeń marynarki pod Kielem jedna łódź torpedowa, nienabita, najechała i zatopiła jacht „Annę Małgorzatę".

Paryż d. 7. czerwca. Izba posłów obradowała wczoraj dalej nad etatem spraw zagranicznych. Dep. Dreyfuss wskazując, iż rząd niemiecki próbował zakupić pewną gazetę angielską (*St. James Gazette*), powiada, że wojują przeciw Francji nietylko armatami, ale i przez prasę, i dlatego wnosi, aby fundusz dyspozycyjny podwyższono o trzy miliony franków.

Minister spraw zagr. Spuller oświadcza, że wcale nie odpycha pomnożenia środków akcji dyplomatycznej, wszelako jestto oraz sprawa finansowa, pozostawia przeto decyzję Izbie. Izba odesłała wniosek Dreyfussa do komisji, i resztę działów tego etatu przyjęła.

Nastąpiła dyskusja nad etatem oświaty. Ferry, któremu prawica hałasami przeszkadza, podnosi postępy na polu oświaty za republiki, wykazuje, że na budynki szkolne 563 mil. fr. wydano, zapewnia, że i jemu chodzi o mir religijny, że należy do zwolenników budżetu wyznań; że szkoła świecka zawsze kierowała się tolerancją, zaczem też od Kościoła wymagać należy tolerancji. (Prawica protestuje, centrum sypie oklaski).

Paryż d. 7. czerwca. Wszystkie dzienniki rozbierają wczorajszą mowę Ferryego. Powszechnie sądzą, że mowa ta nie sprowadzi żadnej zmiany w położeniu.

Trybunał senacki zarządził wczoraj ponowne rewizje domowe u dwóch znakomitych bulanżystów. Jak zapewniają, znaleziono u nich wiele dokumentów, świadczących o udziale Boulangera w spisku przeciw bezpieczeństwu państwa.

Rzym d. 7. czerwca. W Izbie posłów oświadczył wczoraj Crispi, że wiadomość „Ajencji Stefani" o obsadzeniu Kerenu jest prawdziwą. Gdy naczelnik ludności tamtejszej Barambaras-Kafel w skutek zachowania swego utracił zaufanie rządu włoskiego, postanowił rząd obsadzić Keren przez wojska regularne, uwięzić Barambarasa i rozbroić jego żołnierzy.

Dep. Bonghi zapowiedział interpelację, czy zajęcie Kerenu pociągnie za sobą konieczność wysyłki dalszych wojsk i spowoduje wydatki, przekraczające kwotę preliminowaną.

Lizbona d. 7. czerwca. Izba panów jednogłośnie uchwaliła rezolucję, podnoszącą prawa Portugalii w Afryce wschodniej i środkowej, i wzywającą rząd, aby energicznie przy tych prawach obstawał.

Kair d. 7. czerwca. Anglia i Niemcy oświadczyły z pewnemi zastrzeżeniami, że przyzwalają na konwersję długu egipskiego.

Wiedeń dnia 7. czerwca godz. 2 min. 10 po południu. **Akcje kredytowe** 304·75. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 70·80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 313·75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 127·50. Akcje Unionbanku 231·50. Akcje kolei Karola Ludwika 207·50. Akcje kolei Północnej 263·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 122·35. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 242 75. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 242·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 191·—. Losy komunalne wiedeńskie 147·25. Akcje Tow. tureckiego 114.50. Galic. oblig. indemniz. 105·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 219·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje banku dla krajów koronnych 238·50. Akcje Bankvereinu 109·60. Rosyjski rubel papierowy 123·25. Losy prem. węg. —·—.

$4^{2}/_{10}$% renta wspólna 85 30. 5% renta austr. papier. 100·95. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 102·15. 5% renta węg. papierowa 96.75. Napoleondory —·—. **Marki niem.** 58·30.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 7. czerwca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	204·75	208·25
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	241·—	244 25
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	293·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	100·40	101.40
„ „ gal. 5% wyl. 10% p	103·40	104·40
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	97·75	98·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·85	101·85
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97.—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·85	101·85
„ kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	94·—	95·—
„ kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	98.75	99·75
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	93·—	94·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	57·50	59·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	48·—	50·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	105·25	106·25
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	26·—	28·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	38·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·58	5·68
Dukat cesarski	5·60	5·70
Napoleondor	9·45	9·55
Półimperjał rosyjski	9·65	9·75
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	$1·22^3/_4$	$1·24^3/_4$
100 marek niemieckich	57·85	58·85
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. czerwca 1889:

Hotel Żorża. K. Romański z Wołynia. M. Aywas z Jasienowa. F. Jędrzejowiczowa z Żurawiec. E. Rozwadowski z Turówki. J. Moysa Rosochacki z Rosochacza. F. Rodekowa z Łoziny. M. Lenartowicz z Kołomyi. K. Schuel z Ustjanowy. K. Molinary z Wrocławia. Wł. Kozłowski z Rożubowiec. W. Brekl z Kijowa. A. Eastlake i E. Scott z Ropienki.

Hotel Angielski. A. Wiśniewski z Pliehowa. S. Krasuski z Gorzejowic. M. Nowacki z Medyniec. Z. Czarnomski z Husiatyna. W. Rubczyński z Tłustego. F. Chełchowski z Sofii. S. Rosner z Pesztu. S. Aleksiewicz z Nowego sioła.

Hotel Kuhna. H. Sas Topolnicki z Chodorowa. J. Sochacki z Łan. J. Ozarkiewicz z Bolechowa. J. Zadarecki z Wypysk. J. Bilinkiewicz z Dźwinogrodu. A. Radzikiewicz z Szołomyi.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. czerwca 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pośp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15 (P. mie.)	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38 (P. mie.)	6·22
Z Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·00			11·06
Z Czerniowiec i Stanisławowa				6·40
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·36		
Z Suchej, Chyrowa i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Orló, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, i Stryja		12·08		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·53
we wtorek i piątek				10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52 (P. mie.)	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·28 (P. mie.)	11·05
Do Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·20			9·50
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Czortkowa				10·08
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		10·20		
Do Stryja, Chyrowa i Suchej		8·45		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Stróża i Orló		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
we wtorek				5·01

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59. rano.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Julius Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej, Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).